KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dębińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOS

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza mk. 15. (Na G. Śląsku 30 fen.) SOSNOWIEC niedziela dnia 23 października 1921 roku Nr. 239 Rok XV

Rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej.

W dniu 19 b, m. Rada ambasadorów zakończyła swą pracę nad sprawą Górnego Śląska. W sprawie tej odbyły się dwa posiedzenia. Na pierwszem posiedzeniu Rada Ambasadorów uzgodniła swe poglądy co do treści noty, jaka ma być wystosowana do Polski i Niemiec z zawiadomieniem o decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie Górnego Śląska. W obradach brali udział Jules Cambon (Francja), lord Hardinge (Anglja), Herrick (Stany Zjednoczone), Longali (Włochy) Ishi (Japonja). Na drugiem posiedzeniu Rady Ambasadorów odczytano jeszcze raz treść noty, ustalonej na posiedzeniu przedpołudniowem.

Przy redagowaniu noty zwyciężył angielski punkt widzenia, mianowicie nota zakomunikuje Polsce i Niemcom decyzję genewską w całości, t.j. linję graniczną i klauzule gospodarcze, jako obowiązujące.

W dniu 19 b,m. wieczorem Rada Ambasadorów zakomunikowała treść uchwały genewskiej Komisji Międzysojuszniczej. Rządy Polski i Niemiecki będą zawiadomione o tej decyzji za pośrednictwem swoich ambasadorów w Paryżu, którzy mieli otrzymać notę Rady Ambasadorów dn. 20 bm. w południe.

Nota ta składa się z trzech części: a mianowicie: 1) z noty wstępnej, powiadamiającej o rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej. 2) szczegółowej treści decyzji w sprawie linji granicznej polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku, wreszcie 3) klauzul gospodarczych, obowiązujących obie strony po przejęciu przyznanych im okręgów Górnego Śląska. Równocześnie Polska i Niemcy zostaną wezwane do natychmiastowego rozpoczęcia wspólnych obrad w sprawie wprowadzenia w życie genewskich klauzul gospodarczych.

Treść noty nie jest dokładnie znana, krążą jednakowoż pogłoski, iż w nocie stwierdza się, że Polska i Niemcy będą mogły objąć przyznane im terytorja dopiero po podpisaniu klauzul gospodarczych.

A więc przewlekana tak długo sprawa śląska została wreszcie rozstrzygnięta. Jak to już podaliśmy dokładnie w numerze wczorajszym, granica, nakreślona przez Radę Ligi Narodów jest wysoce krzywdzącą dla ludności polskiej bo to, co przypadnie Polsce, ani w połowie nie odpowiada tak zw. linji Korfantego i wynikom plebiscytu.

Pod tym względem polityka państw koalicyjnych, niestety, wzięła na swe sumienie jeden z największych grzechów, bo skrzywdziła ekonomicznie Polskę i oddała wielką część ludności polskiej G. Śląska w jarzmo niemieckie.

I dziwić się doprawdy należy czelności niemców szowinistów, którzy wrzeszczą w niebogłosy, że stała im się... krzywda.

Jak się ułożą stosunki polityczno-gospodarcze na tle podziału obwodu przemysłowego i wogóle terenu plebiscytowego, z którego Polska otrzymała zaledwie skrawki pograniczne — przyszłość pokaże.

Bądź co bądź cieszyć się należy, że zdołaliśmy wydrzeć część ludności polskiej G. Śląska z rąk tyrańskich. Otrzymać mamy przytem 83 proc. węgla, 59 proc. koksu, 65 proc, żelaza, 70 proc. stali i 100 proc. cyny. W przeciągu 6 miesięcy ma obowiązywać na Śląsku waluta niemiecka (dlaczego aż tak długo?!), wspólna administracja kolejowa przewidywana jest na 8—10 lat(?!), ale zapewne trwać będzie krócej. Gen. Le Rond ma wkrótce przyjąć Naczelnika Państwa w Katowicach, gdzie odbędzie się uroczysty akt oddania Polsce przyznanych jej terenów. Witajcie nam! bracia Ślązacy! Oto po długiej rozłące połączymy się węzłem nierozerwalnym wreszcie!

l. st.

Polki wileńskie do kobiet świata.

Przytaczamy poniżej „List do kobiet całego świata" uchwalony na wiecu kobiet w Wilnie dnia 2 paźdz. 1921 r. List ten został rozesłany do pism w kraju i zagranicą.

„Trybunał Sprawiedliwości, reprezentowany przez Ligę Narodów, decyzją swą w sprawie zatargu polsko-litewskiego dowiódł, jak trudną jest rzeczą utrzymać szalę słuszności i nie podporządkować się intrygom politycznym.

Werdykt, wydany w sporze polsko-litewskim, jest aktem krzyczącej niesprawiedliwości, który poruszył i obraził całą ludność Wileńszczyzny, jest zarazem aktem ignorancji historycznej.

Nie miejsce tu na wykład historji, lecz przypomnieć należy, że od 5 wieków Wilno było ośrodkiem kultury i oświaty polskiej — że polski Uniwersytet Wileński założony w r. 1579 przez polskiego Króla, rozniecał światło i naukę na całą Polskę, a uczeni Polscy, których ten Uniwersytet wydał, uznani i cenieni byli w całej Europie. Przypomnieć należy, że Wileńszczyzna etnograficznie litewską nie jest i że roszczenie jakichś praw do Wileńszczyzny ze strony Litwinów jest bezpodstawne i—że ludność tutejsza nie chce się poddać i nigdy się nie podda, choćby to krwią własną okupić miała — rządowi Litwy Kowieńskiej.

Statystyka, dokonana w roku 1908 przez Administratora djecezji Wileńskiej, wespół z ducho wieństwem litewskiem wykazuje, że w Wilnie na 96,000 Polaków jest 2207 Litwinów, co stanowi zaledwie 2 proc. Statystyka dokonana w r. 1916 przez władze niemieckie, wykazuje, że na liczbę 74,463 Polaków wypada Litwinów 2909. Statystyka przez władze polskie sporządzona w r. 1920 wykazuje tę samą procentowość (2,9 proc.) Litwinów a w Wileńskim powiecie 7,5 proc.

Dane te wszystkie stwierdzają, jak orzeczenie Ligi Narodów nie wspiera się na żadnych rzeczowych fundamentach. Dlatego to, my Polki Ziemi Wileńskiej, których mężowie, synowie i bracia krwią swoją wyzwolili Wilno z rąk dzikich hord bolszewickich, z któremi bratali się publicznie Litwini — protestujemy przeciw niesprawiedliwości, oddania Wilna Litwinom i zwracamy się do Was, Kobiet Świata, Całego, do waszych serc, bijących miłością Ojczyzny, abyście podtrzymały nasz krzyk bólu i oburzenia".

Z Górnego Śląska.

Sposób objęcia odzyskanej części Górnego Śląska.

O ile wywnioskować można, procedura objęcia przyznanej nam części Górnego Śląska będzie miała etapy następujące:

W ciągu tygodnia od chwili zawiadomienia posła naszego w Paryżu o uchwałach Rady Ambasadorów, zebrać się ma w Opolu komisja mieszana polsko-niemiecka przy udziale urzędującej tam komisji aljanckiej. Zadaniem tej komisji mieszanej ma być zawarcie umów ekonomiczno-finansowych, na podstawie uchwał genewskich.

Drugiem, ale wysuwającem się na plan pierwszy zadaniem komisji mieszanej, ma być, w związku z przebiegiem rokowań na temat umów gospodarczych ustalenie sposobów a może nawet i terminów obejmowania administracji na należącej do nas części Śląska. Zdaje się być nie wyłączone, że zgodnie z lużną propozycją rzuconą przez przewodniczącego komisji międzysojuszniczej w Opolu, gen. Le Ronda, naprzód rozpoczęłyby czynności władze cywilne polskie, zaś potem dopiero, w miarę ustępowania wojsk koalicyjnych, posuwałaby się armja polska. Oczywiście, są to tylko rzeczy bardzo niejasne.

Faktem jest tylko, że w czwartek w południe, na zaproszenie p. ministra — spraw zagranicznych zebrali się u niego desygnowani członkowie do polskiej części komisji mieszanej, przyczem każdy z nich reprezentuje interesy odpowiedniego resortu państwowego. A więc:

administracja — wicewojewoda Zórawski,

skarb — B. Diamand,

sprawiedliwość — Z Seyda,

handel i przemysł — inż. Kiedroń,

sprawy węglowe — Krasnodębski,

pocztę i telegraf — p. Kowalski,

koleje — wicem. Eberhardt z doradcą technicznym płk. Barberem,

sprawy wojskowe — ppułk. Kutrzeba,

główny komisarz graniczny — hr. Szembek z Poznania.

Przewodniczyć delegacji polskiej będzie komisarz generalny w Gdańsku p. Pluciński, który na ten czas opuścić ma swój stały urząd.

Panowie ci wyjechać mają w dniach najbliższych, zaś okres obrad komisji mieszanej przewidziano na dwa miesiące. Komisja likwidując się, pozostawi po sobie t. zw. komisję pięciu, złożoną z dwóch polaków, dwóch niemców i przewodniczącego wyznaczonego przez Ligę Narodów. Według dotychczasowych niestwierdzonej autentyczności pogłosek na przewodniczącego komisji pięciu upatrzony jest p. Ador b. prezydent Rzeczypospolitej szwajcarskiej. Komisja pięciu funkcje swe sprawować ma lat 15, w których ciągu ma baczyć, aby umowy gospodarcze zawarte pomiędzy stronami polską i niemiecką były ściśle przestrzegane.

Koalicja chce opuścić. G. Śląsk?

BYTOM. Telegr. Union donosi, że komisja koalicyjna czyni już przygotowania do wycofania wojsk koalicyjnych z G. Śląska. Dla Francuzów i Anglików przygotowano rzekomo w Opolu po 10 pociągów. Włosi wyjadą w 22 pociągach. Daty rozpoczęcia transportów jeszcze nie ustalono.

Sprawa autonomji Wsch. Małopolski.

W ostatnich dniach coraz częściej pojawiają się wieści z Warszawy, z których widać, że czynniki rządowe i sejmowe zaczynają zastanawiać się nad projektami autonomji dla Wsch. Małopolski.

Nie wiemy, jak ta sprawa przedstawia się w rządzie, czy rzeczywiście podawane wiadomości mają jaką podstawę, ale to jest pewne, że klub posłów socjalistycznych przygotowuje wniosek, który w najbliższych dniach ma być zgłoszony w sejmie, a domagający się wprowadzenia autonomji dla wsch. Małopolski, aby odrębny układ tutejszych stosunków narodowościowych znalazł wyraz w odpowiednich formach jego administracji.

Zapewne powie ktoś, że teraz nie pora o tem mówić, przyznajemy, że akompaniament strzałów na rynku naszego miasta, jak i obecne aresztowania, nie stwarzają odpowiedniej atmosfery, nie mniej jednak do rozplątania tego węzła poważnie i zaraz zabrać się należy. Zaognianie się nastrojów nie może nikogo odstraszać, jeżeli tylko ma się wiarę, że tak po jednej, jak i po drugiej stronie znajdzie się dość ludzi rozumnych i poważnie myślących o przyszłości tego kraju, którzy podejmą trudnego może, ale doniosłego zadania ułożenia warunków pokojowego układu i rozwoju stosunków.

Naturalnie tego dokonać nie mogą ci, którzy liczą na czynniki obce, zewnętrze, bo jakakolwiek zapadnie decyzja w Genewie, Londynie czy Paryżu, to istoty stosunków nie zmieni, o ile wśród samej ludności natrafi na opór. Obawiać się trzeba, że obca ingerencja może jeszcze podminować stosunki, podobnie jak obecnie usiłuje się stworzyć stan niepewności, aby na tę decyzję wpłynąć. Inicjatywa w kierunku turegulowania tutejszych stosunków musi wyjść od rządu polskiego, a równocześnie w społeczeństwie polskiem musi sobie utorować drogę zrozumienie, że w zarządzie tej części kraju musi ludność ruska mieć poważny głos.

Kwestja autonomji dla Małopolski wsch. powinna się była wysunąć już na wiosnę br., bezpośrednio po ratyfikacji traktatu ryskiego. Lepiej jednak późno, niż czekać czyjegoś zmiłowania.

Niewątpliwie długiego jeszcze czasu potrzeba, zanim wygasną ostatnie ognie pożaru, podsycanego umiejętnie przez fanatyków obu stron.

Jeśli uwzględnimy bankructwo zasad i metod, stosowanych w przedwojennej polityce wobec mniejszości narodowych, czas dojść do wniosku, że jedynie na linji zagwarantowania wszystkim pełni praw i swobód obywatelskich leży osiągnięcie normalnych i zdrowych warunków życia. A tej gwarancji dostarczyć musi i dostarczyć powinien samorząd kraju. Wystarczy też powołać się na uchwaloną przez sejm konstytucję i domagać się zastosowania jej w życiu, a sprawa naturalnego rozwoju stosunków w naszym kraju wejdzie na naturalne i pożądane tory. *t.*

TELEGRAMY.

Projekt nowych rozporządzeń do ustawy o reformie rolnej

WARSZAWA. (Tel. wł.) Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego p. Kiernik opracował projekt nowych rozporządzeń wykonawczych do ustawy o reformie rolnej, które się składają z 50 artykułów. Projekt ten zaprowadza przy przymusowem wykonaniu ustawy o reformie rolnej postępowanie administracyjne, wyklucza zaś stosowanie procedury cywilnej.

Prowencyjny system postępowania policji państwowej

WARSZAWA. (Tel. wł.) Ukazał się okólnik głównego komendanta policji państwowej w sprawie niezwłocznego wprowadzenia dla celów bezpieczeństwa publicznego systemu prewencyjnego działalności politycznej t. j. działalności, zmierzającej do niedopuszczenia do wykroczeń przeciw bezpieczeństwu publicznemu.

Zamach czarnej giełdy.

WARSZAWA. (E. E.) Według wiadomości „Prz Wiecz." policja dokonała w nocy z 19 na 20 bm. rewizji w drukarni Grabowskiego, przyczem miano wykryć, że wszystkie banknoty 1000 markowe białe serji 10 ej, są fałszywe Przypuszczać jednak należy, że ma się tu do czynienia z zamachem czarnej giełdy zaniepokojonej korzystnym zwrotem kursu marki polskiej, gdyż wedle miarodajnych oświadczeń, banknoty tej 10 ej serji są absolutnie prawdziwe.

Nota Rady Ambasadorów.

WARSZAWA (tel. wł.) Przewodniczący Rady Ambasadorów, prezes ministrów Briand, wręczył w czwartek tekst decyzji Rady Ambasadorów w sprawie górnośląskiej posłowi polskiemu w Paryżu hr. M. Zamojskiemu i posłowi niemieckiemu.

Walka o byt inteligencji.

Wiec urzędniczy, który się odbył w d. 9 bm. w Sosnowcu wywołał poruszenie opinji publicznej. „Iskra" sosnowiecka wystąpiła z nagonką przeciw przebiegowi wiecu, jego rezolucji i prezydjum, w czterech artykułach: „Nie wolno, nie wolno", „Niepoczytalne wybryki", „Sprostowanie sędziego Pawełka" i „Znowu nieporozumienie". Paroksyzm wściekłości „Iskry" wzmagał się stopniowo, wyrzucając cały jad partyjności na krzyczącego o chleb pracownika państwowego, aż wreszcie spotkał się z należytą odprawą i ucichł. Ogół urzędników państwowych w odezwie, którą musiała zamieścić sama „Iskra", zaprotestował w silnych słowach przeciwko temu mąceniu opinji publicznej, przeciwko załatwianiu na łamach prasy osobistych porachunków, nazywając napaść na przewodniczącego wiecu złośliwą insynuacją i podkreślając, że uchwały wiecu zapadły jednogłośnie. W ostatnim więc artykule „Iskra" zbesztana, zdemaskowana przycichła i powołuje się na nieporozumienie, wypowiadając chęć zakończenia raz na zawsze tej sprawy.

Nie o rozprawę z „Iskrą" mi chodzi; nie warta jest tego. Wiec wywołał głębsze refleksje.

Walka o byt materjalny pracowników państwowych weszła w nowe stadjum i wraz z innymi warstwami wyzyskiwanych pracowników podjął się jej pracownik państwowy. Od początku powstania państwa postawiony w położenie trudne, śmiesznie nisko wynagradzany, walczył z niedostatkiem, brakami, z heroizmem pełnił swe obowiązki, oczekiwał lepszej przyszłości. Wierzył, że on nie może o nic się upominać, jest bowiem inteligentem, któremu jego rola w społeczeństwie nie pozwala niczego się domagać, że nie może brać sobie wzoru z robotnika i w tem naiwnem przekonaniu głodował i marzł. Czas pogarszał sytuację; zaczęto szemrać; zaczął się okres zebrań, uchwał, wysyłanych drogą urzędową Zbywano go wtedy ochłapami, poprawiano o parę punktów mnożnik, dawano po parę tysięcy mk. zapomogi, na wszystko się pieniądze znalazły, o poprawie nędzy urzędniczej nie pomyślał nikt. Wszystko to nie wystarczało. Pensje wzrastały w postępie arytmetycznym, drożyzna w postępie geometrycznym, dysproporcja zwiększała się z dnia na dzień. Pracownik państwowy odmawiał sobie wszystkiego i wymagania zmniejszył do minimum położenie jego stawało się podobnem do położenia owego konia, którego przyzwyczajono do oszczędności, zmniejszając z dnia na dzień porcje żywnościowe. Nie wiedział jak sobie poradzić. Widział wprawdzie, że robotnik zorganizowany w związki jest przedmiotem opieki, sam organizować się nie chciał, czy też nie umiał. A jednak życie, bezlitośnie bijąc go obuchem po głowie. uczyło go słuszności owej przypowieści, że jeden pręt da się łatwo złamać, ale wiązka prętów potrafi stawić nieprzełamany opór. Zaczął się więc ruch organizacyjny. Zaczęto tworzyć Stowarzyszenia, których statuty zawierały program podniesienia godności stanu urzędniczego, życie towarzyskie, teatr amatorski, sport i t. p. gdzieś na szarym końcu znalazła się zawstydzona obrona interesów materjalnych, która w tym magazynie galanterji ze zeszłego wieku, czuła się dziwnie nieswojo, ale przecież i ją umieszczono, bo stawała się modną. Stowarzyszenia te były bezpłodne, życie śmiało się z nich. Jakżeż bowiem można mówić o podniesieniu godności urzędnika, jak ten głodny, bosy i obdarty stał się synonimem biedy i poniżenia; trzeba mu dać wpierw jeść, mieszkać i ubrać się porządnie i po ludzku; wysilanie się na godność w dzisiejszej jego sytuacji materjalnej jest to kadzenie umierającego; taki program jestto wieszanie krawata na nagim. Trzeba jasno, otwarcie i silnie postawić program przedewszystkiem uratowania od głodu człowieka, potem mówić będzie można o podnoszeniu jego godności, inaczej jestto gadanie. To też te stowarzyszenia zostały na papierze, nic urzędnikowi nie pomogły. Pracownik państwowy poczuł, że jego siły duchowe są eksploatowane, że niema minimum egzystencji, że skazany jest na degenerację siebie i swej rodziny, że stoczyć się będzie musiał na dno jak parjas społeczny, poznał, że istniejące stowarzyszenia urzędnicze ze swoimi tendencjami wokalno-muzykalnymi, nie obronią go, poznał a raczej na własnej skórze poczuł, że nie jest niczem innem, jak tylko proletarjuszem pracującym umysłowo i że jak on walkę stoczyć musi o prawo do życia. o byt materjalny, że wreszcie jak on łączyć się musi w związki, którby stały na straży jego interesów zawodowych. I tu stoimy na progu poczęcia się nowego ruchu nietylko wśród urzędników, ale i wogóle wszystkich umysłowo pracujących.

Przed kilku laty pierwszy u nas inteligent Zeromski pisał i przekonywał o potrzebie zrzeszania się inteligencji, Wojna i poczynione w czasie jej trwania obserwacje społeczne dowiodły konieczności tego Było to zawsze żądanie najtrudniejsze. Popęd do zrzeszania się, tak silnie rozwinięty u pracownika fizycznego jest w zupełnym zaniku u inteligencji. Różnorodność konstytucji umysłowych, a co za tem idzie światopoglądów i tendencji moralnych, zróżniczkowany rodzaj pracy i rozproszkowanie miejscowe obok fałszywego pojmowania istoty i roli pracownika umysłowego — są największymi do tego przeszkodami. Dopiero wojna uczyniła zasadniczy wyłom w dotychczasowym stanie rzeczy. Materjalizm dziejowy, w który nie wierzono, przemówił swoim językiem, rozszalała walka o byt w najbardziej wyraźnych objawach tak na froncie bojowym, jak i wewnątrz kraju. Stało się to, co się stać musiało. Utrzymał się w tej walce silny kapitalista, wyszedł z niej w górę większy i mniejszy paskarz, wytrzymuje ją jako tako robotnik fizyczny — przepadł z kretesem pracownik umysłowy, sproletaryzował się. Nastąpiło groźne zjawisko społeczne — przewartościowanie. Ludzie, którymi stała kultura, stali się żebrakami: literaci wybitni sprzedają marki na poczcie, profesorowie uniwersytetu urządzają głodowe demonstracje po ulicach, malarze portretują nowych Geldhabów, artyści grają na estradzie i scenie dla heloty umysłowej — cała inteligencja wyprzedaje meble i czeka na śmierć głodową. Nieprzygotowany do walki pracownik umysłowy z idealnym światopoglądem, w którym pokutuje jeszcze ów duch i pojęcie o jakiejś metafizycznej istocie swojego zawodu — musiał przegrać w tych zapasach. Życie nie zna litości — biada zwyciężonym.

I tu nie potrzeba dużo mówić. Widzimy, że giniemy.

Wycieńczony fizycznie, na długą przyszłość w potomstwie wyczerpany, nie zasilający swego ducha żadną nową strawą, nie mogący nigdzie iść, nic czytać, nic widzieć, nie mogący dzieci swych kształcić w szkołach, pracownik umysłowy w całej swojej warstwie jest na wymarciu

Walka chłopów przeciw daninie.

WARSZAWA. (Tel.wł). Z inicjatywy kilku posłów chłopskich miało się odbyć onegdaj zebranie posłów włościańskich wszystkich klubów poselskich, celem zorganizowania obrony przeciw zamiarom „p a n ó w", chcących od chłopów ściągnąć d a n i n ę. Inteligencja klubów ludowych w zebraniu tem udziału nie wzięła. Obrady nie doprowadziły do celu. Mają być dziś kontynuowane.

Pośrednicząca propozycja Francji.

WIEDEN. (P. A. T.) „Wiener Allgemeine Ztg." donosi z Paryża o propozycji pośredniczącej Francji. Propozycje m a j ą się przedstawiać, jak następuje A l i a n c i zakomunikowaliby wspólnie w Berlinie i w Warszawie całkowity wyrok Rady Ligi Narodów, dołączając dodatkowe pismo, w którem zaznaczaliby, że część odnosząca się do linji granicznej ma wiążącą ważność, podczas, gdy propozycje, tyczące się gospodarczego punktu, pozostawione będą opinji obu stron.

Pomoc zagranicznych finansistów.

WARSZAWA. (Tel.wł). Rząd polski otrzymał zapewnienie ze strony zagranicznych sfer finansowych, że dostarczą one pokrycia wszelkich potrzebnych wydatków, związanych z przejęciem administracji, przy znanej Polsce części Górnego Śląska, Wiadomość ta jest bardzo ważna, gdyż spekulanci oczekiwali tej chwili, a b y poprawić kurs marki niemieckiej w nadziei, że rząd polski będzie marki niemieckiej poszukiwał na giełdzie.

Zniesienie ministerstwa kultury

WARSZAWA Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem p. Rataja obradowała nad rządowym projektem ustawy o zniesieniu ministerstwa kultury i sztuki. Po dłuższej dyskusji uchwalono projekt ustawy w brzmieniu rządowem, z tą tylko zmianą, że tytuł urzędowy minist. wyznań religijnych i oświecenia publicznego pozostaje bez zmiany

Askenazy o G. Śląsku.

NAUEN. (P. A. T.) Polski delegat do Ligi Narodów prof. Askenazy oświadczył w kwestji rozwiązania problemu Górnośląskiego, że jakkolwiek decyzja ta nie spełnia całkowicie nadziei polskich, jednakże jest ważna dla ustalenia zachodnich granic Polski. Askenazy wyraził nadzieję. że sytuacja polityczna Polski ulegnie zupełnej zmianie, gdy państwo polskie wejdzie w posiadanie zasobów górnośląskich Decyzja genewska przyczyni się zasadniczo do dźwignięcia ekonomicznego Polski.

Dalsze aresztowania w sprawie spisku ukraińskiego.

LWOW. „Kurjer Lwowski" donosi, że władze śledcze posiadają już bogaty materjał, który odsłania zbrodnicze knowania prowodyrów ukraińskich. Ciekawą niezmiernie jest rzeczą, że wplątany jest w tą sprawę były major wojska polskiego Franciszek Józef Sztyk. Jaka rola jego była, nie można na razie publikować, jest to bowiem tajemnicą śledztwa. Sztyk został uwięziony. Równocześnie z nim nastąpiło aresztowanie znanego działacza ukr. d r a. Włodzimierza Baczyńskiego, dalej Ireny Makuchówny, Anny Załużny, Eugenj Demedczukówny i Michała Natczaka Wszyscy ci zostali odstawieni do więzienia sądu przy ul. Batorego, gdzie już znajduje się razem 19 osób, mających związek z zamachem Fedaka i spiskiem.

Gen. Żeligowski ustępuje?!

WARSZAWA. (wł) Otrzymano tu wiadomości z Wilna,że w najbliższym czasie, zapewne już z początkiem przyszłego tygodnia ustąpić ma gen. Żeligowski, który władzę swą przekaże przewodniczącemu Komisji tymczasowej Gen. Żeligowski usuwając się chce sparaliżować ewent. zarzuty, jakoby wybory odbyły się pod jego presją.

Ogłoszenia terminu należy się spodziewać w przyszłym tygodniu.

Reforma rolna a dobra duchowne.

WARSZAWA. (Tel.wł). Rozpoczęły się tu rokowania o sprawie tej części reformy rolnej, która dotyczy dóbr klasztornych duchownych i poduchownych. Z ramienia duchowieństwa w naradach biorą udział: prymas Dalbor, kard. Kakowski i dwóch przedstawicieli duchowieństwa klasztornego. Ze strony władz cywilnych biorą udział: min. roln. Raczyński, prezes G. U. Z. p. Kiernik i delegat min. w. i o. p. Ostateczne zatwierdzenie projektu, który na naradach b ę d z i e opracowany, zastrzegł sobie Watykan.

Kronika telegraficzna

× Termin podpisania polsko gdańskiej umowy wyznaczony na dzień 26 b. m. uległ pewnej zwłoce. Zwłoka ta jednak nie może trwać dłużej jak tydzień.

× Na dzisiejszej giełdzie gdańskiej płacono za markę polską w gotówce 5,15 przekazy 5.07 i pół.

× Rozpoczęły się w Warszawie obrady członków zjazdu przedstawicieli własności nieruchomej w miastach Rzeczypospolitej Polskiej.

× „Przegląd Wieczorny" donosi, że ceny w handlu hurtowym spadły znacznie, przeciętnie od 25 do 70 procent. Zniżka obejmuje towary: bławatne, żelazne chemiczne, kolonialne i skóry. W handlu detalicznym utrzymywane są jednakowoż dotąd wysokie spekulacyjne ceny.

× Na posiedzeniu stronnictw sejmowych wypowiedziano się za autonomią osobistą obywateli państwa polskiego narodowości ruskiej.

× Minister Downarowicz po porozumieniu się z ministrem skarbu Michalskim rozpoczął energiczną walkę z czarną giełdą.

× Rada miasta Paryża wyznaczyła sumę 2,500,000 franków na zakup 2 gramów radjum, które ma być użyte w szpitalach miasta Paryża do celów leczniczych.

× Otwarto w Genewie drugi międzynarodowy kongres kobiet robotnic pod przewodnictwem p. Romins, przedstawicielki Stanów Zjednoczonych. Na kongresie jest reprezentowanych wiele krajów.

× Jak donoszą z Nowego Jorku pod datą 4 bm., posłowie Dębski i Bryl mieli 14. bm. ukończyć swą pracę polityczną w Stanach i wyjechali z powrotem do kraju.

× Karachan w ministerstwie spraw zagranicznych złożył w imieniu swego rządu kondolencję z powodu wypadku w Moskwie (zamordowanie śp. Frączkiewicza).

× W czasie najbliższym ma zajść zmiana na stanowisku poselstwa w Moskwie, a mianowicie posła Filipowicza ma zastąpić dotychczasowy chef d'affaires w Belgradzie p. Stefański.

× Dnia 20 bm. Rada Ministrów uchylić miała zmianę, ustawy o ochronie lokatorów.

× W rocznicę oswobodzenia Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego, bohaterski ich dowódca otrzymał cały szereg depesz gratulacyjnych, od przedstawiciela Białejrusi: Sejmiku Oszmiańskiego i Święciańskiego; gen. Rzadkowskiego, Dow. Okr. Gen. Łódz i in.

Ile przyniesie danina majątkowa?

Na ostatniem posiedzeniu komisji skarbowo budżetowej zabrał głos minister Michalski, który stwierdził, że ustawa o daninie majątkowej nie jest idealnie sprawiedliwa, ale minister przedłoży Sejmowi szereg projektów, w których postara się o obciążenie tych, którzy nie są tą daniną obciążeni. Danina jest ściągnięciem podatków, dotychczas nie płaconych. Techniczne warunki nie pozwalają na stemplowanie banknotów i ściągniecie przy tej sposobności daniny. Miasta zostały już zawiadomione, że od nowego roku nie mogą już liczyć na pomoc rządu. Potrzeby swoje muszą sobie same pokryć a rząd umożliwić im to może przez życzliwe traktowanie podatków miejskich.

Wielką wagę przywiązuje minister do ustawy o środkach naprawy finansów. Tę ustawę wraz z projektem daniny powinien Sejm w tym miesiącu załatwić. Poza pokryciem deficytu danina ma stworzyć podstawę dla banku biletowego, jak niemniej z daniny będą pokryte potrzeby przydzielonej nam części Górnego Śląska, w której waluta niemiecka jeszcze przez 6 miesięcy będzie środkiem obiegowym. Potrzeby Śląska będą znaczne. Na podstawie ustawy rząd będzie udzielał ulg sprawiedliwych, odrzucając wszelkie protekcje. Na kresach wschodnich, gdzie nie płaci się jeszcze podatków, wymiar nastąpi od każdej jednostki powierzchni ziemi.

Po ministrze Michalskim zabrał

Kto chodzi do teatru, czy nawet do kina, na odczyty, koncerty, kto interesuje się ruchem wydawniczym — wie kogo tam spotyka: nie inteligentów, ich na to nie stać. Zobaczyć ich można w ogonkach przed sklepami spożywczymi, w handlach starzyzną. Pracownik umysłowy poza swym głównym zajęciem dodatkowo w godzinach wieczornych, zamiast poświęcić czas wolny na rozrywkę, odświeżającą umysł, na zajęcie familijne, na kształcenie siebie i na prace społeczne — musi ślęczeć i „oczy" wypisywać do późna w noc nad robotą zarobkową, którą dorabia do życia, jeżeli nie chce brać łapówki, albo wprost z głodu umrzeć. Zajrzeć należy do mieszkań tego proletarjatu współczesnego — wglądnąć w usposobienie tego człowieka, jego rodziny, a groza położenia może wstrząsnąć ciekawym. W jakim nastroju ten wyrobnik idzie do swego zajęcia, jak praca w tych warunkach może być produktywna? Dlaczego brak chętnych do pracy społecznej we wszystkich instytucjach, dlaczego apatja ogarnia tych, którzy dotychczas pracowali? Odpowiedź łatwa. Jestto apatja ludzi wymierających. Niestety, warstwa inteligencji w tych warunkach to ostatni mohikanie. To należy zrozumieć. Fizyka społeczna straszliwie kształtuje oblicze wschodzącej Polski, Umrzeć może jednostka, warstwa zaś może wymierać. I wymiera tak, jak organ szczątkowy. bo takim ją uczyniono, Jeżeli nie chce się temu losowi poddać, to musi się przed śmiercią bronić rozpaczliwie. Inteligencja zaś może bronić się zapomocą dwóch sił społecznych.: łączności i jedności. Jeżeli ona sama chce żyć, musi się do tego życia przystosować jak każda inna żyjąca istota: Wytworzyć organ, który ją będzie bronić, a tym są związki zawodowe inteligencji i w tej walce zachować silny front wewnętrzny: „jedność" celów, którymi jedynie przeciwstawić się będzie mogła wszelkiej kapitalistycznej eksploatacji od zewnątrz. Jeżeli społeczeństwo nie chce w najbliższej przyszłości schamieć, musi na te usiłowania organizacji inteligencji patrzeć przychylnie i popierać je, bo od zdolności do życia tej mózgowej warstwy zależy wartość jego kultury, Pracownik państwowy dość znajdzie środków na to aby być silnym motorem w społeczeństwie: on przecież uczy, leczy, sądzi broni, prowadzi całe społeczeństwo. Od niego zależy tylko, jaką rolę chce sobie wyznaczyć. **Czas eunuchów społecznych już się skończył!**

Pod tymi hasłami odbył się wiec urzędniczy w Sosnowcu, Zrozumieli pracownicy społeczni swoje położenie. Zeszli się po to, aby się zorganizować, aby sobie dopomódz, aby głośno zaprotestować przeciw swej krzywdzie. I oto „Iskra" sosnowiecka rozpoczęła przeciw nim nagonkę; wypuściła ze swej partyjnej psiarni sforę artykulików. które swym podszczekiwaniem chcą zagłuszyć krzyk o krzywdzie. Debatowaliśmy nad tem. że rząd, przedewszystkiem rząd Witosa nie stara się o nas, nie występuje z zasadniczą reformą naszych głodowych płac: nie wdawaliśmy się pozatem w żadną krytykę innych poczynań rządowych, bo mamy ze swoją dolą dosyć kłopotu. Powzięliśmy projekt tej regulacji naszych płac, który w drodze p. Marszałkowi Sejmu, Prezydentowi ministrów i naszym miejscowym posłom podaliśmy do kompetentnej wiadomości. Jeżeli w rezolucji znalazł się wyraz „strejk", to on miał na celu zadokumentować, że pracownik państwowy wobec rządu, który świadomie będzie ignorował jego krzyk, zajmie silne stanowisko. „Iskra" odmawia nam tego, co przyznaje się wygłodzonemu psu. Mamy i podkreślamy prawo nasze do krytyki rządu w sprawie naszej sytuacji materjalnej Jesteśmy nie tylko obywatelami państwa, ale i pracownikami, którym Konstytucja nie zabrania wypowiadania tego, że jesteśmy głodni i nie ubrani, Zabroniła nam tego „Iskra" i to jej pamiętać będziemy. Zdajemy sobie sprawę z naszych obowiązków wobec państwa. Nikomu nie zależy więcej na państwie silnem jak urzędnikowi, albowiem od jego istnienia i siły zależy los urzędnika; wraz z państwem on istnieje i ginie To też zależy nam na tem, aby na rzecz państwa urzędnik jego poświęcił swe siły i zapał; uczynić to zaś może urzędnik należycie płatny i zadowolony. Apostolstwa od nikogo wymagać nie można, jest ono szkodliwem przy układaniu warunków pracy i płacy. Do tego zdążał nasz wiec i związek który zakładamy. Od dobrze naoliwionych części składowych, którymi jesteśmy, zależy sprawne funkcjonowanie maszyny państwowej. Zdajemy sobie sprawę z położenia państwa i nie chcemy mu sprawiać najmniejszych kłopotów; wiemy gdzie kończy się nasz interes, a zaczyna interes państwa. Ale interesów rządu, który będzie stał oportunistycznie na straży interesów tej czy innej klasy posiadającej a ignorował nasze interesy, nie uznajemy za interesy państwa. Wobec takiego rządu nie zrzekniemy się w interesie państwa krytyki i potrafimy zająć stanowisko. Głodować będziemy dla państwa ale nie dla wzbogaconych paskarzy. U r z ę d n i k syty i zadowolony podwoi i potroi pracę, wykona umiejętnie i szybko to, co do niego należy, włoży w robotę swoją duchową inicjatywę i pomoże państwu walczyć ze wszystkiemi chorobami i przesileniami, głodny zaś i szemrzący malkontent może dzisiaj wypaczyć jakiekolwiek mądre usiłowania rządu. I o tem wszystkiem wiemy. Do tego ma zdążać nasz związek, Wywalczyć sobie prawa należne z jednej strony, a z drugiej wymagać od urzędnika, aby państwu poświęcił całą swoją istotę, oto nasze cele, do których idziemy, które zaś w stosunku przyczyny do skutku mają się do siebie, Podkreślamy to, że nikomu więcej niż nam nie zależy na istnieniu silnego państwa. Nie uczyć patrjotyzmu nas, którzy od kilku lat stoimy na stanowiskach państwowych, dając tym czynny tego dowód — wam płatni komiwojażerzy partyjni, którzy dla lepszej pensji czy widoków wyborczych, porzucacie stanowiska społeczne i wylewanie pomyj uważacie za pracę publicystyczną i patrjotyczną

Urzędnik państwowy z pogardą odsuwa insynuacje „Iskry", odsądzającej go od patrjotyzmu, nie boi się straszenia go powracającą falą rządów Witosa i gdy wydobywacie ze swego zapasu komunizm, to wam odpowiemy; obyście wy właśnie ignorowaniem i szkalowaniem jego interesów życiowych. nie skierowali go tam, gdzie iść nie chce i iść nie powinien; nie wywołujcie groźnych widm!

I wreszcie jedno od siebie: nazywacie nas gołowąsami i żółtodzióbami. którzy zajmują wysokie stanowiska, jakich zajmować nie powinni. Odpowiem wam: tak, zajmujemy je, bo wy starzy szukacie wygodnych i lepiej płatnych synekur po fabrykach i redakcjach, tak, młodzi jesteśmy, a wy starcami, którzy nigdy młodymi nie byli, a wiecie co o takich powiedział Szyller? Starcami jesteście zgrzybiałymi i ten brak młodości odbija się dziwnie na waszych artykułach, z których starcza spływa ślina. Nie dosięgnie ona nas, ale spłynie po waszych wargach i po zwiędłej twarzy! Młodzi jesteśmy i do nas należy przyszłość młodej Polski i dlatego pracownicy umysłowi **łączcie się!**

Dr. A. Pawełek.

głos radca ministerstwa skarbu dr. Wiesendorf, który przedstawił ugrupowanie wpływu danin według ziem i grup. Z danych, przedstawionych przez dr. Wiesendorfa, wynika że Królestwo Polskie zapłaci 42 miljardy 670 miljonów, były zabór austrjacki przyniesie 23 miljardy 900 miljonów, b. Dzielnica pruska bez G. Śląska 17 miljardów 25 miljonów. Ziemie wschodnie w granicach traktatu ryskiego 6 miljardów 485 miljonów. Wraz z daniną od samochodów i banków powinna danina przynieść około 100 miljardów. Co się tyczy daniny b. zaboru austryjackie go, to podatek gruntowy i domowo klasowy z roku 1920 wynosi tam 92 miljony. Przy zastosowaniu mnożnika 350 wymiar wyniesie 32'2 miljarda. Po potrąceniu ulg w wysokości pół miljona pozostaje 91 i pół miljona podatku czyli danina wyniesie 21 i pół miljarda. Podatek domowo czynszowy wynosi we Lwowie 3 miljony. Przy zastosowaniu mnożnika 20 wymiar wyniesie 60 miljonów. Wreszcie Małopolski podatki 9 miljonów przy mnożniku 30 dadzą 270 miljonów. Podatek domowo klasowy miejski wynosząc 1 milj. przy zastosowaniu mnożnika 80 da 80 miljonów. Razem więc da Małopolska z budynków 410 miljonów. Po potrąceniu 10 procent ulg danina da 370 miljonów. Podatki zarobkowe przynoszą 75 miljonów przy mnożniku 30 wymiar wyniesie 250 miljonów, po potrąceniu zwolnień w wysokości 10 procent czyni 220 miljonów. Z płac danina wyniesie 2'03 miljarda. Razem danina z Małopolski, jak wyżej zaznaczono, przyniesie 23 miljardy 900 miljonów.

W dyskusji na zapytanie pos. Diamanda, jak wielkie są gwarancje ustanowione przez państwo albowiem i one wpływa na płatność daniny. p. Michalski odpowiedział, że na to pytanie nie może dać odpowiedzi, ponieważ właśnie w ostatniej chwili przedłożono mu akt gwarancji państwowych, którego śladu w dokumentach ministerstwa skarbu odnaleźć nie było można Dat tych gwarancji minister nie mógł podać.

KRONIKA.

Z dnia na dzień.

Polski Bytom!...

Powiedz, Rado, czy znasz
Śląska dzieje i los?!..
— — — — — — — —
Bytom zdawna był nasz!
a że dotknął go cios —

dziś naprawić trza błąd:
zwrócić Polsce ów gród!
— — — — — — — —
Tylko prawy twój sąd
przyjmie bratni nasz lud!...

A więc wyrok swój głoś;
na giest pański Cię stać, —
więc nie „z łaski", nie „coś":
— co jest nasze, masz dać!..

gdyż to święta twa rzecz —
i rachunek z niej zdasz!...
— — — — — — — —
...lecz z rękami dziś — precz,
bo pluniemy ci w twarz!...

Edward Kłoniecki.

— Rada zjazdu a pracownicy umysłowi. Konferencja czwartkowa pomiędzy przedstawicielstwem Rady Zjazdu Przem. Górn. w Dąbrowie a delegatami Zarządu Z-ku Prac. Przem. i Handl. Zagł. Dąbrowskiego w sprawie postulatów ekonomicznej natury ze strony pracowników umysłowych nie dała żadnego wyniku. Stanowisko pracowników jest dość nieprzejednane i sprawa porozumienia załatwiona ma być za pośrednictwem Inspektoratu Pracy w dniach najbliższych. Spodziewać się należy pomyślnego załatwienia sprawy.

— Urzędnicy biurowi, a przemysł metalowy. Na tle żądań poprawy wynagrodzenia pracowników umysłowych w przemyśle metalowym pomiędzy zarządami fabryk i zakładów przemysłu metalowego i metalo-obróbczego wyłonił się szereg trudności, które nie pozwalają na podpisanie umowy pomiędzy T-wem Przem. a Z-kiem Prac. Handl i Przem. Dla określenia swego ostatecznego stanowiska Zarząd Z-ku organizuje w dniu dzisiejszym zebranie, na którem delegaci pracowników poszczególnych zakładów wypowiedzą się, jaki należy zająć stosunek do pracodawców, z racji przyłączenia G. Śląska do Polski.

— Powszechne wykłady naukowe. Staraniem T-wa nauczycieli szkół średnich i wyższych dziś w niedzielę o godz. 5-ej po poł. w sali Gimnazjum Państwowego im. Stanisława Staszyca wygłosi profesor Wszechnicy Jagiellońskiej Dr. Kazimierz Nitsch wykład na temat Geografja historyczna języka polskiego.

— Echa strejku w cementowniach. Na skutek powiadomienia Inspektoratu Pracy o rozpoczęciu strejku pracowników umysłowych cementowni, wskutek niedojścia do porozumienia pracowników z pracodawcami we wtorek lub środę odbyć się ma konferencja z p. Inspektorem pracy Fr. Gallotem przedstawicieli jednej i drugiej strony, celem wyjaśnienia stanowisk i uzyskania porozumienia. Mamy nadzieję, że strejk w dniach najbliższych będzie zlikwidowany.

— Pod adresem Urzędu Skarbowego. Zapytujemy Urząd Skarbowy w Sosnowcu, dlaczego hurtowy handlarz mąki i ziemniaków niejaki Szmul Grześ z Będzina (ul. Kazańska Nr. 6) nie wykupił odpowiedniego świadectwa handlowego, a gdy urzędnik Urzędu Skarbowego p. A. K. sporządził nań protokuł za usiłowanie przekupienia go przez Grzesia za pomocą 3000 mk. — tenże urzędnik został zawieszony w czynnościach służbowych? Sądzimy, że w kwestji tej Urząd Skarbowy da nam wyczerpującą odpowiedź, zaś urzędnik, który obarczony jest czworgiem dzieci, nie będzie wyrzucony na bruk za to, że spełniał uczciwie swe obowiązki... Dodać należy, że już trzeci miesiąc urzędnik ten pozostaje w zawieszeniu, pobierając połowę pensji.

— O pracę dla zdemobilizowanych oficerów. Min. Pracy i Opieki Społ. w Warszawie wyznaczył specjalnego referenta dla spraw pośrednictwa pracy dla zdemobilizowanych oficerów. Referentem tym jest porucznik Władysław Sujkowski, który utrzymywać będzie ścisły kontakt z miejscowym urzędem pośrednictwa pracy i począwszy od 24 bm. przyjmować będzie w lokalu tegoż urzędu interesantów w sprawach zapośredniczania zdemobilizowanych oficerów codziennie w godzinach urzędowych.

— Zawarcie umów pomiędzy pracownikami, a robotnikami Nowe umowy, dotyczące płac dla robotników przemysłu górniczego, metalowego, chemicznego i włókniatego w pow. Będzińskim i Olkuskim zostały już zawarte.

— Baczność byli legjoniści! W niedzielę, 30 października o godz. 3 pp. w sali Polsk. Zw. Zaw. Zaw. odbędzie się walne zebranie b. legjonistów, zamieszkałych w Zagłębiu.

— Zapisy na członków Z-ku Strzeleckiego (oddział w Sosnowcu — śródmieście) przyjmuje K-da obwodowa Z-ku (ul. Piłsudskiego Nr. 5).

— Kantor Loterji Państwowej. W Bykowski w Będzinie, zawiadamia, że losy do kl. I 4 Polskiej Loterji Klasowej już nadeszły.

— Efektowne portrety z fotografji wykonuje zakład portretowy Lazara w Sosnowcu (ul. Piłsudskiego 14) vis á vis „Zacisza". Solidność wykonania, taniość, jako też i fakt, że zakład znajduje się w rękach Polaka jednają mu zaufanie u mieszkańców, którzy wolą na miejscu zamawiać portrety, niż sprowadzać je z poza Sosnowca, co połączone jest ze znacznymi kosztami.

— Zebrania. Zarząd Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu podaje do wiadomości członków, że w dniu 28 bm. w lokalu własnym odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którem p. B Hłasko wygłosi odczyt na temat: „Świat wielkich liczb". Początek zebrania o godz. 8-ej wiecz

Rada i Zarząd T-wa Handlowo Przemysłowego w Zagł. Dąbr proszą wszystkich członków T-wa o przybycie w dniu 13 listopada rb o godz. 4 p. na nadzwyczajne ogólne zebranie w sprawie hurtowni Zebranie odbędzie się w gmachu własnym T-wa w Będzinie, przy ul. Małachowskiego Nr. 31.

— Pytania bez odpowiedzi Czytelnicy nasi zapytują nas, co się dzieje ze sprawami sądowemi b. refer. Starostwa Jenoszkiewicza, p. Płodowskiego — o deflorację, oraz z całym szeregiem spraw o nadużycia i gwałty, których dotąd nie rozpatrzono? Odpowiedzi na to udzielić nie możemy. Uczynią to odpowiednie czynniki władz sądowo - prokuratorskich, do których musimy odesłać interpelantów.

— Czyje pieniądze? W dniu 20 bm. mieszkanka Sosnowca niejaka Marjanna Borciuch znalazła obok Cukierni Warszawskiej przy ul. 3 go Maja pieniądze, które ta uczciwa znalażczyni zdeponowała w I Komisarjacie P. P. w Sosnowcu, Prawy właściciel, po podaniu sumy i koloru banknotów, odebrać może, za pokwitowaniem, w biurze Ref. Śledcz. przy ul. 3 go Maja Nr. 9.

— „Koncert młodzieży" Na rzecz biblioteki dla młodzieży przy bibljotece D. L. odbędzie się dziś w lokalu Polsk. Zw. Zaw. na Pogoni, o godz. 4 pp. Szczegóły w programach Koncert budzi wielkie zainteresowanie. Koncert organizuje prof. Jakubowicz.

— Wypadek na kopalni. W dniu 21 bm Jan Krawczyk robotnik z kop. „Hr. Renard" około godz. 6 r. przejechany został, gdy przechodził po torze kolejowym kopalni, przez kolejkę, która zmiażdżyła mu lewą rękę w okolicy przedramienia i lewą nogę poniżej kolana. Poszkodowanego odwieziono do szpitala renardowskiego, gdzie amputowano mu rękę powyżej łokcia nogę poniżej kolana, Stan Krawczyka bardzo groźny. Trzy tygodnie zaledwie temu Krawczyk ożenił się Rozpacz żony nieszczęśliwej nie da się opisać.

— Wypadek w szklarni W dniu 22 bm. około godz. 4 rano w Szklarni Polskiej w Sosnowcu robotnik, palacz, Jan Żurawski, chcąc załatwić się z potrzebą natury fizjologicznej na podwórzu, usiadł na szkle i zranił się w tylnej okolicy ciała. Szerokość rany wynosi 8 cm. Poszkodowanego, który ucierpiał bardzo od wielkiego upływu krwi, skierowano do szpitala renardowskiego. Ponieważ dyrekcja szklarni skasowała istniejące dotychczas ustępy dla robotników, wypadki podobne mogą się zdarzać częściej, nie mówiąc o hygienie. Należałoby jednak pomyśleć o zbudowaniu koniecznych ubikacji.

— Włóczęgostwo. W dniu 20 bm. aresztowano na dworcu kolejowym w Sosnowcu niejaką Franciszkę Czajewicz. w chwili kiedy z kieszeni Kierownika E. U. S. P. P. w Puławach wyciągnęła portfel z zawartością 214 mk. pol. Aresztowaną za powyższą kradzież oraz za włóczęgostwo skierowano do Sądu Pokoju.

— Podrzucenie dziecka. W dniu 20 bm. właścicielka restauracji w Dąbrowie przy ul. Stacyjnej Nr. 9, Aleksandra Ciesielska znalazła na progu restauracji niemowlę dwumiesięczne, płci żeńskiej, owinięte w brudne szmaty i worek. Kto je podrzucił dotąd nie wyjaśniono. Niemowlę ulokowano w miejscowym Domu dla niemowląt. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi IV -kom. pol. państw. w Dąbrowie.

— Spłoszeni na gorącym uczynku. W dniu 19 bm. o godz. 10 m. 30 wiecz. niewykryci dotąd sprawcy skradli ze składu manufaktury Stanisława Gonera, mieszczącego się przy ul. Sobieskiego Nr. 12 znaczną ilość towarów wartości ogólnej 1 miljon 200 tyś. mk. Towary te zdołali wynieść na podwórze. Gdy ich jednak spłoszyli mieszkańcy domu, porzuciwszy łup, rzezimieszkowie zbiegli w niewiadomym kierunku. Zawiadomiona o kradzieży, policja zarządziła energiczne poszukiwania złodziei, lecz dotąd bez skutku. Tymczasem, nim towary wniesiono z powrotem do składu, zaginęła część tychże, na sumę około 80,000 mk. Jest to już druga kradzież w tym składzie, której sprawcy nie zostali odszukani.

— Ostrożnie ze służącemi. W dniu 19 b. m. służąca p. Rózi Szwajcer zam. przy ul. Modrzejowskiej L 11 skradła garderobę wartości 30,000 mk. poczem zbiegła w niewiadomym kierunku. Charakterystycznem jest, że donosząca nie umiała podać nazwiska swej służącej, czego dowodem jest, że panie przyjmują nieznane indywidua, które często, jako zawodowe złodziejki, upatrzywszy sobie stosowną chwilę i miejsce wstępują w charakterze służby, aby dokonywać kradzieży. W toku dochodzenia policja śledcza ustaliła, że sprawczynią powyższej kradzieży jest Felicja Teklak, notoryczna złodziejka, która niedawno opuściła więzienie i obecnie zbiegła do Dąbrowy. Poszukiwanie w toku.

— Kradzież ubrania. W dniu 20 bm. niewiadomi sprawcy skradli z mieszkania Władysława Plucińskiego zam, przy ul. Konrada Nr. 7 jedno ubranie i parę bucików wartości 12,000 mk. Śledztwo w toku.

— Kradzież w pociągu. W dniu 19 bm. w pociągu, w drodze ze Starego Będzina do Sosnowca nieznany sprawca skradł Juljanowi Łańskiemu, portfel z gotówką ,000 mk. i różnymi dokumentami. Dochodzenie w toku.

Z teatru H. Czarneckiego.

(Komunikat).

Dziś teatr czynny dwukrotnie pop. ujrzymy „Majora ułanów" mile zawsze widzianego, urozmaiconego popisami baletowymi wiecz. egzotyczna „Róża Stambułu" w pierwszorzędnej obsadzie, bo pp. Godlewska, Józefowiczowa, Józefowicz. Szląrak i Zakrzewski tworzą prawdziwie artystyczną całość.

W akcie drugim orjentalne tańce.

W poniedziałek „Bohaterowie" satyra operetkowa na tle stosunków wojennych.

We wtorek „Chrześniak wojenny" znakomita farsa trzyaktowa, po której skończeniu wystąpi znany i cieszący się wielkiem uznaniem dr. To Rhamy, w jego sensacyjnych naukowych eksperymentach.

Wieczór ten budzi wielkie zainteresowanie.

W środę rekordowa „Księżniczka Czardasza".

Bilety na powyższy repertuar w kasie dziennej są już w sprzedaży.

— Repertuar Sa G. Śląsku zapowiada dziś w Józefowcu „Chrześniak wojenny" w poniedziałek w Mysłowicach „Chrześniak wojenny".

Wtorek w Katowicach „Major ułanów". w czwartek w Mikułowie „Chrześniak wojenny"

Piątek w Królewskiej Hucie „Halka".

Dr. To Rhama, którego występy budzą wielkie zainteresowanie został zaproszony przez dyr. Czarneckiego na ostatni występ, który odbędzie się w nadchodzący wtorek po przedstawieniu farsy „Chrześniak wojenny" seanse takie nadają się w zupełności, na zakończenie sztuki przez co nie mogą nużyć widza. Dr. To Rhama zapozna nas z nowymi nieznanymi jeszcze eksperymentami.

Trzydzieści pięć lat suszy.

„Nowyj Mir" przytacza rozmowę ze słynnym meteorologiem prof. Michelsonem w sprawie suszy w miejscowościach nad Wołgą.

„Przeżywamy — oświadczył niemiecki uczony t. zw. brücknerowski okres suszy, jaki nam zagraża w ciągu najbliższych 35 lat. Podług wszelkich obliczeń, okres ten rozpocznie się w roku 1924; ponieważ jednak okres brücknerowski zbiegł się z szeregiem innych okresów, nastąpi zapewne zmiana w przewidzianej przez świat naukowy ogólnej temperaturze wszechświata. Jest to zjawisko niezwykle skomplikowane, utrudniające w znacznym stopniu ścisłą przepowiednię pogody na dany rok. Tej również okoliczności należy przypisać terytorjalne susze w r. b.: w okręgach nad Wołgą — zupełny brak deszczów, w Syberji wschodniej — urodzaje dobre. Stacja meteorologiczna w Turkiestanie zakomunikowała zupełnie inne dane ze swych obserwacji w okręgach nad Wołgą i Syberji zachodniej na jesieni r. b. niż stacja moskiewska. Okres brücknerowski podlega fluktuacji, niedającej się ściśle określić nie tylko w stosunku do danej miejscowości, lecz i w innych przejawach, powtarzam jednak, że susza trwać będzie w ciągu najbliższych lat 30. Główne obserwatorjum fizyczne zajęte jest obecnie badaniem dalszego rozwoju okresu brücknerowskiego".

Z kajetu grzecznego Stefcia.

O miljonówce.

Miljonówka jest to taki zarobek, że nie potrzeba przy nim nic robić, tylko kupić sobie los i położyć się spać, a w sobotę sami już do łóżka przynoszą pieniądze, i jest się jeszcze najlepszym patrjotą.

Mamusia się gniewa, że te ogłoszenia o miljonówce to tylko ludzi psują, zawracając im głowę lekkim dochodem, ale tatuś mówi, że trzeba się znać na finansach, bo miljonówka jest mądra, tylko, że ją ciągle banki, a nie ludzie wygrywają.

Ci, co miljonówkę wymyślili, to chcieli, aby w Polsce byli sami miljonerzy, bo jak wszyscy już wygrają, to Polska będzie najbogatszym narodem na świecie.

Tatuś tem się tylko martwi, że zanim my wygramy, to marka polska spadnie tak nizko, że za miljon ani bułki się nie kupi, ale to podobno przez intrygi prawicy, co po świecie rozgłaszają, że u nas nikt nic nie robi, tylko wszyscy czekają na wygraną i jakąś Ententę, co ma nas wykupić.

Ciocia Milcia to sobie aż trzy miljonówki kupiła i mówi, że powinni tak na loterję wszystko u nas wypuścić, koleje i pocztę, i wodociąg i Sejm — to może gdy ktoś mądry wygra, to je porządnie urządzi. Tatuś posprzeczał się z ciocią, że jest złą Polką i na wszystko narzeka, w Rosji jest jeszcze gorzej, a ludzie żyją, i powinni tylko prędko miljonówkę zmienić na miljardówkę, to znów dojdziemy do równowagi budżetowej.

Tatuś mówi, że świetny jest wynalazek miljonówki, tak odpowiedni do naszego charakteru narodowego i powinien pan Witos użyć u siebie na zamku, i zamiast szukać ministrów po partjach, zrobić ciągnienie nowego gabinetu.

W ten sposób bez matactw i intryg partji wszyscy mogą być ministrami przez tydzień, każdy coś mądrego zrobi i będzie rozmaitość i zabawa.

Tak samo można zrobić z ustawami i z wojną, a nie będzie już pomstowania jednych na drugich, bo nikt nie zawini i los zawsze rozstrzygnie.

Grecy i Rzymianie zawsze się wróżb i losów radzili, a nasi chcą wszystko sami z głowy wykombinować, co nie zawsze się im udaje.

Ale na to, jak mówi tatuś, abyśmy się do loteryjnego życia i myślenia przyzwyczaili, muszą o miljonówce tak, jak piszą, pisać dalej przez całe dwadzieścia lat, wówczas nie będziemy się kłócić, tylko kochać i czekać — co los przyniesie.

I staniemy się miłem państwem „trafu i miłości", co będzie dla nas najlepsze: — jak mówi tatuś. Finis — Amen.

St. Nowiński.

Rozmaitości.

Plebiscyt w sprawie krytyki teatralnej.

W Kłajpedzie przyszło przed paru dniami do ostrego konfliktu pomiędzy dyrekcją miejskiego teatru a redakcją pisma „Memeler Dampfboot". Przed rozpoczęciem przedstawienia w teatrze zabrał głos dyrektor teatru Albers w celu polemizowania z recenzentem teatralnym wspomnianego pisma, specjalnie zaś z krytyką, jaką recenzentów zamieścił po ostatniem przedstawieniu sztuki Wildgansa pt. „Dies irae". W przemówieniu swojem wystąpił dyrektor Albers z zarzutem iż krytyka niepochlebna sztuki podyktowana była względami osobistymi i na koniec swych wywodów oświadczył, że odwołuje się do opinji publiczności i żąda głosowania przy pomocy kartek w sprawie sztuki „Dies irae". która właśnie tego wieczoru była po raz drugi wystawiona w teatrze miejskim. I rzeczywiście odbył się żądany przez dyrekcję teatru plebiscyt. W fakcie tym dopatruje się redakcja pisma „Memeler Dampfboot" zamachu na wolność prasy i krytyki teatralnej i zrzeka się odtąd krytycznej oceny dalszych przedstawień teatralnych.

Kącik humorystyczny.

W kościele.

Ksiądz miał kazanie na temat: „Wszystko co Bóg zrobił, jest dobrze zrobione", ale gdy schodził z kazalnicy, zastąpił mu drogę człowiek z wielkim garbem i rzekł: Przypatrz się, księże proboszczu, czy jestem także dobrze zrobiony? — Jak na garbatego, to wcale dobrze — odrzekł ksiądz nie zmieszany.

Wielkie dochody

— Mąż mój ma wielkie dochody, lecz cóż z tego, gdy wieczorem wszystko, co zarobi, wydaje co do grosza!

— Czy tak bardzo hula?

— To nie, ale uważa pani, mój mąż jest konduktorem przy tramwajach i cały dochód dzienny musi co wieczór oddać do kasy.

Dobra żona.

Mąż — Tylko dwadzieścia dolarów potrzebujesz? — To pięknie! — Myślałem, że trzeba ci więcej!

Żona: — Nie mój drogi! Masz znowu dowód mej miłości! Za bardzo cię kocham, aby ci kazać pokrywać wszystkie moje wydatki.

Ważna przyczyna.

— Dlaczego żona pańska chodzi na wszystkie koncerty a pan się nie pokazał jeszcze na żadnym?

— E, pan nie wie? Ona to co innego, jej łatwo chodzić, bo ona... głucha.

Usłuchał.

Sędzia: Dla czegoż pan po opuszczeniu więzienia przybrał inne nazwisko?

Obwiniony: Przyrzekłem dyrektorowi zakładu karnego, że stanę się innym człowiekiem.

Też sztuka.

Sędzia: Przecież parasolnictwo nie jest żadną sztuką.

Glancwiks: Tak? Nie jest sztuką? No, to niech pan sędzia zrobi parasol.

Różnica.

A: Czem pan jest?

B: Jestem bankierem.

A: Przepraszam, prosiłbym o bliższe określenie, czy takim co ukradł, czy takim co dopiero ukradnie.

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacharski.